

Zysk jest ważniejszy od ludzkiego życia

17 marca 2017

Z Ryszardem Zbrzyznym, przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego i członkiem Prezydium OPZZ, rozmawia Agnieszka Skruczaj.

– Polska Miedź ma już prawie 8 mld długu netto. Na dodatek drugi już rok z rzędu KGHM odnotował utratę wartości bilansowej zagranicznych aktywów. W sumie jest to już kwota przekraczająca 10 mld zł. Co się dzieje? Czyżby dotychczasowa lokomotywa Warszawskiej Giełdy i perła polskiej gospodarki znalazła się na torze wiodącym do przepaści?

– Dodam jeszcze, że do niedawna firma była wzorem stabilności i rozwoju. Wypracowywała kilkumiliardowe zyski i do 2011 roku nie zaciągała kredytów. Wystarczyło więc kilka lat by sytuacja radykalnie się zmieniła. Dzisiaj zaczynamy mieć poważne kłopoty. W mojej ocenie bez szybkiego wdrożenia działań naprawczych trudno będzie utrzymać płynność finansową. Dług KGHM przekracza, lub wkrótce przekroczy, połowę wartości firmy. To bardzo niebezpieczny moment. Tylko na spłatę odsetek będziemy musieli przeznaczać w skali roku kilkaset milionów złotych. W bardzo wielu oddziałach i spółkach KGHM brakuje już pieniędzy na inwestycje konieczne do utrzymania w dłuższej perspektywie produkcji. Tymczasem plany wydobywcze i przetwórcze rosną a poziom zatrudnienia spada. Ludzie nagminnie zmuszani są do pracy w nadgodzinach. Rekordziści często przez cały miesiąc nie mają nawet jednego dnia wolnego. Spada też poziom bezpieczeństwa pracy. Odnotowujemy w kopaniach i hutach coraz więcej tragicznych wypadków. Liczy się zysk, a nie ludzkie życie. Łamane są normy prawa i zasady zdrowego rozsądku. Bezpieczeństwo staje się trzeciorzędą sprawą. Presja na wyrobienie normy jest olbrzymia. Poziom wynagrodzeń w KGHM też pozostawia wiele do życzenia. Wzrost

średniej płacy jest już ponad 3-krotnie niższy niż w całym sektorze przedsiębiorstw. Kolejny rok spadają nam dochody z tytułu nagrody rocznej. Niestety, tak wygląda realna ocena naszej rzeczywistości.

– Ta diagnoza nie napawa optymizmem. Co doprowadziło do tak znacznego pogorszenia się pozycji Polskiej Miedzi?

– Każda spółka obciążona nadmiernymi daninami, mocno i nietrafnie przeinwestowana oraz wydrenowana z wypracowanych zysków może mieć kłopoty z utrzymaniem się na rynku. Polska Miedź nie jest wyjątkiem i podlega takim samym prawom ekonomicznym, jak każda inna firma. Jeśli do tego dodamy jeszcze zarządzanie firmą podporządkowane politycznym celom, często odległym od reguł zdrowej gospodarki, to mamy pełen obraz. Poza dywidendą i wszystkimi obciążeniami podatkowymi jakie obowiązują każde przedsiębiorstwo do skarbu państwa płacimy blisko 2 mld zł podatku od kopalin. To najwyższa tego typu danina na świecie. Wprowadzono ją za czasów koalicji PO-PSL. Podczas kampanii wyborczej PiS obiecywało, że ją zlikwiduje, niestety słowa nie dotrzymało. Prawie 5-letnie funkcjonowanie podatku miedziowego spowodowało, że z tego tytułu pobrano z kasy KGHM prawie tyle, ile dzisiaj wynosi zadłużenie w zagranicznych bankach komercyjnych. Nie jest to jednak jedyna przyczyna obecnych problemów firmy, bowiem już zaczynamy ponosić negatywne konsekwencje wynikające z zakupu za 10 mld zł kanadyjskiej Quadry i wyrzucenia na chilijskiej pustyni kolejnych 10 mld zł pod pretekstem budowy kopalni Sierra Gorda. Od samego początku twierdziłem, że to wszystko pociągnie KGHM na dno. Zarzucano mi wówczas, że kieruję się związkową demagogią i populizmem. Dzisiaj okazuje się, że niestety miałem rację. Przyznam jednak, że jest to gorzka satysfakcja. Kupując Quadrę, staliśmy się posiadaczami wielu zakładów górniczych, których zasoby geologiczne są, delikatnie mówiąc, niewielkie. Nie dają też żadnej szansy na zwrot poniesionych kosztów. Jeśli przeliczymy spodziewany poziom produkcji miedzi z kanadyjskiej rudy przez planowany okres

życia tamtejszych kopalni, to wyraźnie zobaczymy, że niewarta była skórka za wyprawkę. Odkrywka Afton Ajax miała zostać uruchomiona w 2013 roku i funkcjonować przez kolejne 21 lat, dając roczną produkcję na poziomie 50 tys. ton miedzi. Do dzisiaj inwestycja nie została uruchomiona i pod znakiem zapytania są zezwolenia środowiskowe. Likwidacja tych kopalń już za lat kilka to kolejne setki milionów dolarów bez jakichkolwiek przychodów. Dla porównania dodam jeszcze, że roczna produkcja miedzi z polskich złóż to wartość przekraczająca 430 tys. ton. Czyli wszystkie te zagraniczne zabawki, jakie kupiliśmy, razem nie dają tego, co uzyskujemy na przykład z ZG Rudna. Pamiętać też trzeba, że również mamy zasobne pokłady rudy tuż za miedzą – w Starym Zagłębiu Miedziowym. Wybudowanie na tym terenie, a nie na innych kontynentach, nowego zakładu górniczego powinno być potraktowane jako priorytetowa inwestycja KGHM. Tymczasem, pomimo wydatkowanych już ponad 100 mln zł na rozpoznanie złoża i budowę kopalni pod Bolesławcem zarząd spółki odstąpił od tych planów. A przecież tylko z tej jednej kopalni można wydobywać rudę, z której wyprodukowalibyśmy co najmniej tyle miedzi, ile pozyskujemy ze wszystkich kanadyjskich aktywów górniczych razem wziętych, kupionych za prawie 10 mld zł.

– Kto ponosi winę za tą sytuację?

– Jak zwykle sukces ma wielu rodziców, a klęska jest sierotą. W naszym przypadku podejrzanymi o ojcostwo są zarówno rząd koalicji PO-PSL oraz ówczesnych służb zabezpieczenia wywiadowczego jak i członkowie zarządu KGHM. Również rada nadzorcza, która wydała zarządowi spółki zgodę na zakup Quadry zapewne też ma się z czego tłumaczyć. Od wielu miesięcy sprawą zajmują się stosowne organy ścigania. Jednak jak do tej pory wszystko okryte jest tajemnicą. Wypada jedynie mieć nadzieję, że nie skończy się to wszystko zgodnie z pewną maksymą, którą przytaczam na moim Facebooku. Brzmi ona tak – „jeśli komuś buchnę stowę to nazywa się to kradzież. Jak milion, jest to defraudacja. A jak 20 mld jest to inżynieria finansowa”.

Mówiąc o odpowiedzialności za obecną sytuację Polskiej Miedzi nie można też zapominać o roli zarządu spółki mianowanego już przez Prawo i Sprawiedliwość. Oczywiście nie miał on nic wspólnego z kanadyjskimi inwestycjami. Jednak już drugi rok nie ma pomysłu na opracowanie działań naprawczych. Odnoszę wręcz wrażenie że cała ta afera przerasta prezesa i jego doradców.

– Dziękuję za rozmowę.

Z Ryszardem Zbrzyznym rozmawiała Agnieszka Skruczaj

Źródło: Trybuna.eu